



**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Ciemne otchłanie młodopolskiego umysłu, czyli czarnoromantyczne inspiracje Stanisława Przybyszewskiego na przykładzie “Nad morzem”

**Author:** Agnieszka Suchy

**Citation style:** Suchy Agnieszka. (2018). Ciemne otchłanie młodopolskiego umysłu, czyli czarnoromantyczne inspiracje Stanisława Przybyszewskiego na przykładzie “Nad morzem”. W : M. Piechota, J. Strzałkowski, A. Szumiec (red.), “W kręgu czarnego romantyzmu. Inspiracje, motywy, interpretacje” (S. 193-203). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Agnieszka Suchy  
Uniwersytet Śląski

## **Ciemne otchłanie młodopolskiego umysłu, czyli czarnoromantyczne inspiracje Stanisława Przybyszewskiego na przykładzie *Nad morzem***

„Mistyczno-ekstatyczny Słowianin”, „król bohemy”, „samotny *homo dolorosus*”, „narcystyczny kochanek”<sup>1</sup> — to zaledwie kilka określeń, które na stałe przyłgnęły do jednego z najciekawszych, a zarazem najbardziej niedocenianych twórców młodopolskich, Stanisława Przybyszewskiego. Pisarza, który, jak podkreśla Gabriela Matuszek, nigdy nie stworzył tekstów, które zostałyby uznane przez odbiorców za dzieła wybitne, niewątpliwie stworzył w swoich czasach nową jakość literacką, „oddął klimat epoki [...], zapuszczał się w rejony wcześniej niedostępne i miał odwagę dać intymną spowiedź z własnych granicznych doświadczeń”<sup>2</sup>. Współczesna recepcja dzieł Przybyszewskiego, pisarza marginalizowanego — co widać na przykładzie spisu szkolnych lektur — niechybnie wskazuje na to, że „króla bohemy” wiele osób traktuje jako artystę „drugiej kategorii”, sprowadzając go wyłącznie do poziomu barwnego pisarzyni lubującego się w skandalach.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie różnorodnych inspiracji Stanisława Przybyszewskiego ze szczególnym wy-

---

<sup>1</sup> G. MATUSZEK: *Melancholik, mistyk, narcystyczny kochanek, samotny „homo dolorosus”*. W: S. PRZYBYSZEWSKI: *Poematy prozą*. Oprac. G. MATUSZEK. Kraków 2003, s. 5—7.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 6.

eksponowaniem występujących w jego twórczości elementów czarnoromantycznych. Trop ten wydaje się szczególnie ciekawy, jeśli wziąć pod uwagę sylwetkę literacką pisarza i jego osobowość artystyczną, która według Jana Stena wpasowywała się w paradygmat bohatera romantycznego — między innymi ze względu na odbywane podróże, specyficzną mentalność i indywidualizm literata<sup>3</sup>. Zanim jednak przejdę do omówienia wątków związanych z romantyzmem, zarysuję pokrótce sylwetkę twórczą artysty, aby zwrócić uwagę na wybrane aspekty biograficzne mające wpływ na ukształtowanie się takich, a nie innych fascynacji literackich czy filozoficznych.

Stanisław Przybyszewski przyszedł na świat w 1868 roku w niewielkiej nadgoplańskiej miejscowości<sup>4</sup>. Od dziecka wykazywał zainteresowanie medycyną, skrycie marząc o tym, by zostać „doktorem obłąkanych”<sup>5</sup>. Jako młodzieniec wyjechał do Berlina w celu kontynuowania swojej edukacji; początkowo studiował architekturę, dzięki czemu mógł rozwijać swoje zainteresowania gotykiem. Ów profil studiów najwyraźniej jednak nie wydawał się wystarczająco atrakcyjny dla Przybyszewskiego, który po pewnym czasie przeniósł się na studia medyczne. Ostatecznie i z tych zrezygnował na rzecz aktywnej działalności kulturalnej i literackiej, jako że to

---

<sup>3</sup> J. DYNIAK: *Przybyszewski: dzieje legendy i autolegendy*. Wrocław 1994, s. 48–49.

Badacz zaznacza, że Sten — przypisując Przybyszewskiemu cechy typowego bohatera romantycznego — nie był odosobniony w swoich poglądach. Wzbudzającemu kontrowersje pisarzowi poświęcono artykuł w warszawskim „Głosie”, w którym autor *Nad morzem* okrzyknięty został przedstawicielem ducha narodu (patrz: s. 50). Wydaje się więc, że rozpatrywanie twórczości Przybyszewskiego w odniesieniu do romantycznych kanonów może stanowić jedną z ciekawszych ścieżek interpretacyjnych.

<sup>4</sup> Miejsce urodzenia pisarza przyczyniło się do traktowania artysty jako uosobienia „słowiańskich cnót” (tym tropem podążał krytyk i badacz literacki, Jan Sten).

<sup>5</sup> G. MATUSZEK: *Melancholik, mistyk, narcystyczny kochanek...*, s. 6.

właśnie wówczas młody literat zaczyna być doceniany w kręgach niemieckiej cyganerii, spotykającej się w popularnej gospodzie „Pod Czarnym Prosiakiem”. Dorobek uznanych artystów, z którym miał okazję zetknąć się w Berlinie, niewątpliwie w dużym stopniu wpłynął na specyfikę twórczości młodopolskiego skandalisty. Fascynował się ekspresjonistycznymi, psychotycznymi dziełami Edvarda Muncha, ambiwalentnymi stanami psychicznymi opisanymi przez Alfreda Momberta, aby wreszcie dać się uwieść ciemnym otchłaniom namiętności za sprawą norweskiej pianistki, Dagny Juel<sup>6</sup>.

Moim celem nie jest dogłębne analizowanie wpływu tej burzliwej relacji na osobowość Przybyszewskiego (zresztą byłby to temat na osobny artykuł), w związku z czym skupię się na twórczości kontrowersyjnego artysty, który w 1893 roku publikuje swoje pierwsze eseje: *Z psychologii jednostki twórczej, Chopin i Nietzsche, Ola Hannsson*. Autor nie doczekał się polskich przekładów. Gabriela Matuszek szczególną uwagę zwraca na recepcję niniejszych tekstów w środowisku berlińskim, które doceniło przedstawioną przez Przybyszewskiego nowatorską kreację twórcy-indywidualisty, łączącego w sobie cechy jednostki wybitnej, a jednocześnie zdemoralizowanej; jednak owo „twórcze indywiduum skazane jest na zagładę”<sup>7</sup>. Wrażenie robi jego biegła znajomość prawideł psychoanalizy. Jest to zresztą pokłosie wczesnych zainteresowań Przybyszewskiego, o czym wspomniano już wcześniej; tematyka podejmowana przez autora była kompatybilna również z jego umiejętnościami, jakie nabył w dzieciństwie. Postać Chopina jest tu nieprzypadkowa, ponieważ Przybyszewski muzykował, grał na pianinie — wprawdzie dość amatorsko, nie zmieniało to jednak faktu, że słuchacze artysty cenili go za ekspresję i moc, jaką potrafił nadać wydobywającym się spod jego ręki nutom<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 6—9.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 9.

Twórczość Przybyszewskiego można rozpatrywać w wielu kontekstach, odwołując się do psychoanalizy czy religii, brakuje jednak rzetelnych opracowań jego dzieł w odniesieniu do elementów czarnego romantyzmu, choć warto tu wspomnieć o badaczach opisujących sylwetkę artysty w połączeniu z neoromantyzmem — takie stanowisko prezentuje między innymi Mirosława Kruszevska. Inspiracje czarnym romantyzmem widoczne są przede wszystkim w poemacie *Nad morzem* Przybyszewskiego, którego fragmenty ujrzały światło dzienne w 1897 roku w tygodniku „Życie”<sup>9</sup>. Pewne elementy typowe dla nurtu można by właściwie odnaleźć w każdym z niniejszych poematów, jednak ze względu na ograniczenia objętościowe omówię *Nad morzem*; jak zaznacza Matuszek, tekst ten wyróżnia się spośród innych dzieł, gdyż Przybyszewski odchodzi od chętnie podejmowanej przez siebie tematyki — płciowości — na rzecz „fantazji poetyckiej”, skupiającej się na sferze duchowej istoty ludzkiej<sup>10</sup>.

Rapsod *Nad morzem* stworzony został w trakcie pobytu Stanisława i Dagny Przybyszewskich w Norwegii, która urzekła artystę swoim surowym pięknem (fascynującym zresztą również literatów epoki romantyzmu); w 1894 roku Przybyszewski miał okazję ujrzyć malowniczą zatokę Kristianiafjord. Według Kruszevskiej to miejsce dostarczało pisarzowi natchnienia, w wyniku czego w 1898 roku powstało *Nad morzem*<sup>11</sup>.

Utwór składa się z trzech części — snów na jawie. Pierwsza z nich opowiada o królu, synu słońca, który wiąże swe losy z pochodzącą z krainy cieni niewiastą. Kobieta żąda, aby król przeklął matkę-słońce — w wyniku tego słońce w akcie zemsty skazuje na zatracenie całe królestwo; jedynie ofiara córy mroku może odkupić dawne winy — niewiasta umie-

<sup>9</sup> R. TABORSKI: *Wstęp*. W: S. PRZYBYSZEWSKI: *Wybór pism*. Oprac. R. TABORSKI. Wrocław 2006, s. 5.

<sup>10</sup> G. MATUSZEK: *Melancholik, mistyk, narcystyczny kochanek...*, s. 22.

<sup>11</sup> M. KRUSZEWSKA: *Słowo wstępne*. W: S. PRZYBYSZEWSKI: *Nad morzem*. Oprac. M. KRUSZEWSKA. Gdańsk 1978, s. 7–8.

ra, tym samym znów skazując króla na samotność. W drugiej części — *Jasne noce* — król staje się bogiem, próbuje po raz kolejny wyrwać swoją wybrankę ze szponów mroku, niewiasta jest jednak nieuchwytna. W trzeciej części z kolei syn słońce musi powierzyć niewiastę morskim falom<sup>12</sup>.

Jeśli wziąć pod uwagę specyficzną kreację natury oraz motywy przewijające się w *Nad morzem*, można byłoby uznać Przybyszewskiego wręcz za spadkobiercę czarnego romantyzmu. Bezpośrednio przed omówieniem pojawiających się w tekście elementów czarnoromantycznych *sensu stricto* warto byłoby rzec słów kilka o występujących u Przybyszewskiego motywach w nieco szerszej perspektywie (cały czas pozostając jednak w epoce romantyzmu); nie ulega wątpliwości, że autor *Złotego runa* inspirował się twórczością romantyków, co przejawia się w stosowanych przez niego środkach obrazowania — według Romana Taborskiego Przybyszewski wzorował się na Zygmuncie Krasińskim<sup>13</sup>. Badacze twórczości młodopolskiego artysty-cygana wskazują też na powiązania jego dzieł z estetyką Novalisa, zaliczanego do reprezentantów niemieckiej szkoły romantycznej<sup>14</sup>. Jego dorobek wydaje się szczególnie istotny, jeśli weźmie się pod uwagę występujące choćby w *Hymnach do nocy* motywy czarnoromantyczne<sup>15</sup>. Należy zaznaczyć, że kwestia inspiracji Novalisem nie została szerzej opisana przez badaczy będących tu dla mnie punktem odniesienia; porównując jednak *Nad morzem* z wybranymi utworami Novalisa, nie sposób nie zgodzić się z tezami dotyczącymi występowania analogii. Choć Przybyszewski w poemacie *Nad morzem* odwrócił się od prowokacyjnej seksualności, która wywoływała kontrowersje, zarówno u niego, jak i u Novalisa widoczna jest subtelna erotyka, opierająca się na łąceniu sfery duchowej z cielesną.

<sup>12</sup> G. MATUSZEK: *Melancholik, mistyk, narcystyczny kochanek...*, s. 22–23.

<sup>13</sup> R. TABORSKI: *Wstęp...*, s. 39.

<sup>14</sup> G. MATUSZEK: *Melancholik, mistyk, narcystyczny kochanek...*, s. 32.

<sup>15</sup> Dostępny w Internecie: <http://wschodzachod.uwb.edu.pl/czarny-romantyzm/> [dostęp: 30.06.2016].

Mistyczna estetyka i bogate środki obrazowania to kolejny punkt wspólny dla obu autorów. Istotne jest również znaczenie ludzkiej więzi z przyrodą; zarówno on, jak i Przybyszewski akcentują rolę nocy, eksponują głębię niebios, pełniących funkcję łącznika z transcendencją, można zatem wysnuć wniosek, że sposób kreowania przestrzeni u Przybyszewskiego bliski jest tendencjom romantycznym.

„Neoromantycy też w większym stopniu niż inni twórcy literatury odczuwali tożsamość duszy ludzkiej z morzem. Ekstatyczny zachwyt głębią i bezmiarem oceanu poezja młodopolska zrealizowała w swoim panteizmie, współodczuwaniu jedności człowieka ze światem przyrody. Tragizm tej jedności — spotęgowany przez Przybyszewskiego w *Nad morzem* poetycką przypowieścią o miłości mężczyzny do kobiety «serca morza» — dopełnia symbolikę żywiołu o apoteozę głębi duszy kobiecej”<sup>16</sup> — pisze Mirosława Kruszevska. Słowa te wydają się doskonałym zaproszeniem do przeanalizowania *Nad morzem* pod kątem motywów typowych dla czarnego romantyzmu. Czarnoromantyczna natura, którą opisują między innymi Jarosław Ławski i Dariusz Kukielko, kusi istotę ludzką nieujarzmionym, dzikim pięknem; jednocześnie oddziałuje na nią destruktywnie. Dusza bohatera jest ściśle związana z szalejącym żywiołem, który w jednym momencie doprowadza do ekstazy, by chwilę później zostawiać swoją ofiarę „pogrążoną” w rozpacz<sup>17</sup>. Wykreowane przez Przybyszewskiego morze, wzorowane na wizerunku lodowatych, północnych wód, pod każdym względem wpasowuje się w czarnoromantyczną wizję przyrody. Uwagę zwraca wyeksponowana przez autora integralność, zjednoczenie się duszy człowieka z szumem fal; owa „jedność” ma jednak w tym kontekście konotacje pejoratywne, jako że szum rozwścieczonego morza staje się czymś na kształt pasożyta dla ducha:

---

<sup>16</sup> M. KRUSZEWSKA: *Słowo wstępne...*, s. 8.

<sup>17</sup> Dostępny w Internecie: <http://wschodzachod.uwb.edu.pl/czarny-romantyzm/> [dostęp: 30.06.2016].



Morze się pieni, u nóg mych łamą się z głuchym łoskotem olbrzymie fale, a noc tak ciemna i dżdżysta [...]. I czuję, jak szum ten staje się czarnym jękiem mej duszy. Czuję, jak zapuszcza korzenie w najtajniejsze głębie mego serca, jak rośnie, jak naraz rozkwita w wielki kwiat bólesci. A śmieje się dziko, śmieje się zgrzytem upiorów, rozgałęzia się w krzew, wrasta w każdy mój nerw, ssie rozkosz z mego bólu, kipi niemocą, rozdziera światło mych oczu, tak że cały świat migocze gdyby krwawy szmat purpury i w ognistych łzach się rozkrapla<sup>18</sup>.

Czarnoromantyczna natura zawłaszcza przestrzeń głównego bohatera, sama przejmując jego funkcję; co więcej, jest to bohater nieobliczalny, owładnięty szaleństwem. Wrażenie to potęguje mroczna aura opisów Przybyszewskiego, który operuje słowem w sposób niezwykle plastyczny i ekspresyjny.

Kolejnym miejscem odzwierciedlającym echa czarnego romantyzmu są góry, również pojawiające się w poemacie *Nad morzem*; Ławski traktuje górskie szczyty jako przestrzeń „ewokującą tajemnicę” — obok zamku, grobu, ruiny, stepu, lasu i innych dzikich okolic<sup>19</sup>. Góry sprzyjały kontemplacji, romantycy traktowali je jako miejsce, w którym istota ludzka w szczególny sposób doznawała obecności *sacrum*, „widziała więcej”, co opisywała między innymi Ewa Kolbuszewska, nazywając ten szczególny zespół zjawisk „romantycznym przeżywaniem szczytu”, przy czym w przypadku romantyków oddziaływał on na istotę ludzką w sposób pozytywny, pozwalając jej na „uwznioślenie się”. Jednostka „w konfrontacji” ze szczytem doświadczała niezwykle silnych emocji, odczuwała oddziaływanie nadprzyrodzonych mocy<sup>20</sup>. Zgod-

<sup>18</sup> S. PRZYBYSZEWSKI: *Nad morzem*. Oprac. M. KRUSZEWSKA. Gdańsk 1978, s. 13–14.

<sup>19</sup> Dostępny w Internecie: <http://wschodzachod.uwb.edu.pl/czarny-romantyzm/> [dostęp: 30.06.2016].

<sup>20</sup> E. KOLBUSZEWSKA: *Romantyczne przeżywanie przyrody: znaczenia, wartości, style zachowań*. Wrocław 2007, s. 35–73.



nie z czarnoromantycznym postrzeganiem gór również wyeksponowane zostają takie cechy, jak wzniosłość i potęga, jednak oddziałują one na istotę ludzką destruktywnie, co wiadać na przykładzie Przybyszewskiego, wyraźnie inspirującego się wykreowaną przez przedstawicieli czarnego romantyzmu wizją natury:

Sam jestem na świecie. Sam jedyny. Sam, bo stoję ponad wszelką burzą i bólem. Na szczycie najwyższych gór stoję w odwiecznym śniegu, odziany w najtajniejsze dale życia, i widzę, jak się przestrzenie rozszerzają, a cisza wokół mnie jako jedyny wir, który wszystko pochłania i moje dziś i moje jutro, moją rozpacz...<sup>21</sup>.

Natura w tym ujęciu sprzyja poczuciu osamotnienia, alienacji, co wpędza jednostkę w jeszcze większy marazm; jest to szczególny rodzaj samotności, związanej nie tylko z odizolowaniem od innych istot, ale również z poczuciem bezkresu przestrzeni i własnej słabości w jej obliczu. Wart zauważenia jest także fakt, że naturalny cykl, zgodnie z którym po dniu następuje noc, traci znamiona zwyczajności, wzmacnia przerażenie jednostki. Również słońce, wywołujące zazwyczaj pozytywne skojarzenia, u Przybyszewskiego jest „krwawe”.

„Obraz świata znamionuje tu kosmiczny dualizm nocy i dnia, zła i dobra, księżyca i słońca, tajemnicy i wiedzy — koniecznie z akcentem na pierwszy element [...]. Zależny od natury człowiek (podmiot) przeżywa w tym świecie abyssystyczny (gr. *abyssos* — otchłań) wstrząs, doznanie otchłanności przerażającego istnienia w kosmosie, który jest bezdenną i bezcelową otchłanią”<sup>22</sup> — tak czarnoromantyczne kreacje świata i postaci przedstawiają Jarosław Ławski i Dariusz Kukiełko. Wydaje się, że bohater *Nad morzem* jest jed-

---

<sup>21</sup> S. PRZYBYSZEWSKI: *Nad morzem...*, s. 14.

<sup>22</sup> Dostępny w Internecie: <http://wschodzachod.uwb.edu.pl/czarny-romantyzm/> [dostęp: 30.06.2016].

nostką „rozdwojoną”. Z jednej strony czuje się nieodłączną częścią natury, z drugiej — ulega szaleństwu, „czarnoromantycznym” lękom; wart zauważenia jest też wybór gatunku, którego konwencję postanowił wykorzystać Przybyszewski. Również w tej kwestii młodopolski artysta postanowił podążać śladami przedstawicieli czarnego romantyzmu; poemat to — obok ballady czy powieści poetyckiej — gatunek umiłowany przez twórców tworzących zgodnie z wyznacznikami nurtu<sup>23</sup>.

Interesującym tropem byłoby również odczytywanie *Nad morzem* w kontekście zwierciadła, jednego z najpopularniejszych motywów czarnego romantyzmu. Być może natura: surowe góry, rozszalałe morze — są lustrzanym odbiciem wewnętrznych przeżyć bohatera? Pomimo że mają nad nim całkowitą władzę, dekonstruuja jego osobowość, tworzą pewną całość. Bohater *Nad morzem* utożsamia się z rozszalałym żywiołem, doskonale zna język, którym przemawia natura; dynamiczne opisy przyrody przeplatają się z refleksjami jednostki na temat jej sposobu odczuwania, przemyśleniami dotyczącymi istnienia w świecie.

Przewijają się w poemacie — chętnie wykorzystywane przez przedstawicieli czarnego romantyzmu — motywy cmentarza, krwi, mordu; mroczne opisy poświęcone działaniu demonicznych sił to nie tylko echa czarnego romantyzmu, ale również przejaw specyficznych zainteresowań autora *Requiem aeternam*, który zaczytywał się w dziełach traktujących o wizerunku szatana i książkach związanych z demonologią<sup>24</sup>. *Nad morzem* to utwór doskonale odzwierciedlający nietypowe fascynacje Przybyszewskiego — przesyczone bogatymi metaforami obrazującymi grę cieni, opowiadający o przekleństwie, pożodze i walce z upiorem. Wydaje się więc, że nie bez powodu do pisarza przyłgnęły przydo-

---

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> S. HELSZTYŃSKI: *Przybyszewski: opowieść biograficzna*. Warszawa 1973, s. 208.

mki takie jak „demon Młodej Polski” czy „kapłan synagogi Szatana”<sup>25</sup>.

Czarnoromantyczne inspiracje Stanisława Przybyszewskiego wciąż nie są współcześnie gruntownie przeanalizowane. Cieszy jednak fakt, że sylwetka tego — zapomnianego nieco — pisarza coraz częściej staje się inspiracją dla współczesnych artystów; za przykład może tu posłużyć album *Songs of Decadence: A Soundtrack to the Writings of Stanisław Przybyszewski* (2013), opracowany między innymi przez Stephena O'Malleya. Wydaje się, że aura czarnego romantyzmu jest doskonale wyczuwalna w posępnych nutach. Pozostaje więc mieć nadzieję, że wizerunek Przybyszewskiego — kontynuatora czarnego romantyzmu — na stałe zapisze się w literaturze i kulturze.

## Bibliografia

- BADOWSKA K.: „Godzina cudu”: miłość i erotyzm w twórczości Stanisława Przybyszewskiego. Łódź 2011.
- BONIECKI E.: *Struktura „nagiej duszy”: studium o Stanisławie Przybyszewskim*. Warszawa 1993.
- DYNAK J.: *Przybyszewski: dzieje legendy i autolegendy*. Wrocław 1994.
- HELSZTYŃSKI S.: *Przybyszewski: opowieść biograficzna*. Warszawa 1973.
- KOLBUSZEWSKA E.: *Romantyczne przeżywanie przyrody: znaczenia, wartości i style zachowań*. Wrocław 2007.
- KOWALCZYKOWA A.: *Pejzaż romantyczny*. Kraków 1982.
- MRAZEK S.: *Środki ekspresji pozastawnej w dramatach Staffa, Tetmajera i Przybyszewskiego*. Wrocław 1980.
- NOVALIS: *Hymny do nocy*. Dostępny w Internecie: [<https://polona.pl/item/16778045/8/>] [dostęp: 30.60.2016].
- PRZYBYSZEWSKI S.: *Nad morzem*. Oprac. M. KRUSZEWSKA. Gdańsk 1978.
- PRZYBYSZEWSKI S.: *Poematy prozą*. Oprac. G. MATUSZEK. Kraków 2003.
- PRZYBYSZEWSKI S.: *Wybór pism*. Oprac. R. TABORSKI. Wrocław 2006.

---

<sup>25</sup> M. KRUSZEWSKA: *Słowo wstępne...*, s. 5–7.

WITKOWSKA A.: *Literatura romantyzmu*. Warszawa 2003.

*Wśród tułaczy i wędrowców: studia młodopolskie*. Red. S. FIŃKA, J.A. MALIK.  
Lublin 2001.

## Strony internetowe

<http://wschodzachod.uwb.edu.pl/czarny-romantyzm/>

### **The dark abysses of the Young Poland mind, or Dark Romantic inspirations of Stanisława Przybyszewski illustrated with the example of *Nad morzem* (At the Seaside)**

#### **S u m m a r y**

*The dark abysses of the Young Poland mind, or Dark Romantic inspirations of Stanisława Przybyszewski illustrated with the example of Nad morzem (At the Seaside)* is an attempt to interpret the poem by Stanisław Przybyszewski with reference to Dark Romanticism. The first part of the article presents an artistic profile of the Young Poland artist, including his interests and social contacts. After that, the circumstances surrounding the creation of the poem *Nad morzem* have been sketched out. The structure of the writing has been presented basing on the classification according to Gabriela Matuszek. In the next part of the article, the question of Przybyszewski's inspiration with the writings by Romantic authors has been developed in order to introduce the reader to the issues of Dark Romantic themes. The writer's fascination with the works by Novalis has been also briefly outlined. In the next part, the author of the article has focused on displaying elements typical of Dark Romanticism that appear in *Nad morzem*, and discussed the manner of their implementation. What was the main reference point is a specific creation of nature. Basing on the biography of Przybyszewski, the author has also introduced other Dark Romantic motifs that appear in the poem. The purpose of the article is to recollect the poet's literary output, which is too often marginalized, and present him as a continuator of Dark Romanticism.